

EXPRESS

ILUSTROWANY

Nr 199 (2376) | PIĄTEK, 21 SIERPNI 1953 ROKU | ROK VIII.

Uchwała Zarządu Głównego ZSCh

Przodujący chłopci

pojadą na Krajowy Zjazd do Szczecina
6 września — obchód dożynek

Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej, mając na uwadze jak najszerze uświadomienie chłopów gospodarujących indywidualnie, jak również członków spółdzielni produkcyjnych i pracowników PGR w dążeniu do wszechstronnego rozwoju i wzrostu produkcji rolnej postanawia:

Zwołać w Szczecinie na dzień 5 września br. Krajowy Zjazd Przodujących Chłopów, którego celem będzie:

- a) omówienie środków podniesienia kultury rolnej i uświadomienia szeregowych w gospodarce rolnej dla uzyskania szybkiego wzrostu produkcji roślinnej i hodowlanej w gospodarstwach indywidualnych, spółdzielczych i państwowych w imię dalszego podniesienia stopy życiowej najszerzych mas,
- b) omówienie sposobów najbardziej celowego wykorzystania przez rolętnictwo, zarówno przez chłopów gospodarujących indywidualnie, jak i przez spółdzielnie produkcyjne wzmocnionej po mocy gospodarczej i agrotechnicznej państwa ludowego dla wsi,
- c) mobilizacja wsi do terminowego i całkowitego wywiązania się z obowiązków wobec państwa,
- d) pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i spójni miasta ze wsią, jako podstawowego warunku umocnienia siły i niepodległości naszego kraju oraz wkładu Polski Ludowej do walki o utrwalenie pokoju.

Na Zjazd zaprosić małoprolnych i średniorolnych chłopów, wyróżniających się swą postawą patriotyczną, która znajduje wyraz w podnoszeniu produkcji rolnej, w szerzeniu oświaty rolnej i w wykonywaniu obowiązków wobec państwa. Uczestników Zjazdu zatwierdzą prezydja gminnych rad narodowych. Równocześnie Zarząd Główny ZSCh postanowił zorganizować tego roczny obchód ogólnokrajowych dożynek w Szczecinie w dniu 6 września br.

Wzmaga się nieugięta walka strajkujących we Francji

PARYŻ. — Potężny ruch strajkowy mas pracujących Francji, walczących z rządową polityką wojny i nędzy trwa z nie słabnącą siłą. Kolejne, pocztowy, pracownicy zakładów użyteczności publicznej, elektrycy i gazownicy, górnicy, pracownicy stoczni i arsenałów państwowych, metra i autobusów kontynuują strajk generalny na bazie najszerzej jedności.

Prasa donosi, że rząd wzmaga represje wobec mas pracujących. Władze wydały prokuratorom instrukcje w sprawie ścigania i nakładania drakońskich kar na strajkujących.

Z doniesień prasy wynika, że rząd koncentruje w dalszym ciągu silne oddziały policji i czołgi w okręgu paryskim i w ośrodkach przemysłowych. Policja przeprowadza aresztowania wśród kolejarzy i pocztowców. Sądy skazują aresztowanych na kary więzienia i grzywny.

Masy pracujące nie dają się jednak zastraszyć. W całym kraju wzmaga się protesty przeciwko represjom władz. Akcja protestacyjna odbywa się, podobnie jak walka strajkowa, na bazie jak najszerzej jedności.

PARYŻ. — Jak wynika z ostatnich depesz, dnia 20 sierpnia walka strajkowa mas pracujących Francji rozszerzyła się na nowe dziedziny gospodarki i objęła nowe zakłady przemysłowe i przedsiębiorstwa.

Zbiórka pieniędzy — wyrazem solidarności

Pomóżemy naszym braciom klasowym

toczącym walkę strajkową we Francji

Piękny czyn załogi ZPB im. J. Marchlewskiego

Prasa i radio donosiły:
„Walka strajkowa mas pracujących Francji przeciwko rządowi wojny i nędzy rozwija się nieustannie...
„Kola rządzące Francji usiłują ograniczyć potężny rozmach walki strajkowej przy pomocy represji, zastraszania i rozbijackich manewrów, stosowanych przez kierownictwo prawicowych organizacji związkowych”.

Od trzech tygodni nieprzerwaną falą płyną wieści o bohaterskiej walce francuskiej klasy robotniczej, która masowym strajkiem odpowiadała na haniebne próby gwałcenia

praw robotniczych. Te wieści obudziły w całej polskiej klasie robotniczej serdeczne uczucia solidarności i gorącej sympatii dla francuskiego ludu, walczącego z faszystowskim rządem Lanieli, który drakońskimi zarządzeniami usiłuje zepchnąć dzielną klasę robotniczą Francji na dno nędzy.

Wrzaski z uczuciami sympatii i międzynarodowej solidarności odezwały się wśród ludzi pracy w całej Polsce żywa gotowość pomocy i poparcia ludu francuskiego w tej nieustępliwej walce z rządem kapitału i przemocy.

Tymi właśnie uczuciami przepełniona była atmosfera panująca na wczorajszej masowej robotniczej w przodujących zakładach bawełnianych im. Marchlewskiego w Łodzi.

Widzieliśmy tu na wypełnionej po brzegi sali przodujących tkaczy i prządki, ofiarnych majstrów, techników i inżynierów, przedstawicieli wszystkich oddziałów fabrycznych wsiłuchanych w słowa przewodniczącego Zarządu Głównego Włókniarzy, posła Krzywańskiego. Na ich twarzach czytaliśmy, że choć Francję dzieła od nas setki kilometrów, to przecież walka ludu francuskiego jest nam tak bliska i serdeczna!

— Nigdy w powojennej Francji walka ludu francuskiego nie była tak zacięta i zdecydowana, jak dziś — mówił poseł Krzywański.

I uzasadnił zaraz te słowa: „do walki powstało 4 miliony strajkujących Francuzów, którzy nie mogą dłużej znieść dławienia przez sprzymierzone z imperialistami rządy Lanieli podstawowych praw francuskiego ludu. Walka nie jest bezkrwawa, polana się już krew robotnicza na ulicach miast francuskich — stąd nieustępliwość walczących, stąd też głębokie oburzenie i wzgarda klasy robotniczej w całym świecie dla poczynań faszystowskiego rządu”.

(Dalszy ciąg na str. 2).



Delegacja NRD udała się do Moskwy

MOSKWA. — Na zaproszenie rządu ZSRR w dniu 20 sierpnia udała się samolotem z Berlina do Moskwy delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej z premierem NRD Otto Grotewohlem na czele.

W trzecim tygodniu najpotężniejszego w historii Francji strajku, obejmującego ponad 4 miliony uczestników, masy pracujące Polski Ludowej na zebraniach odbywających się w całym kraju manifestują swą solidarność z ludem francuskim, walczącym zdecydowanie przeciw rządowej polityce wojny i nędzy.

W licznych zakładach pracy na terenie całego kraju odbyły się wiece, w czasie których robotnicy zamierzali zbiorczą pieniężną na rzecz strajkujących we Francji.

Na zdjęciu: fragment wiece w ZPB im. J. Marchlewskiego w Łodzi.

Kolonizatorzy francuscy w Maroku uprowadzili sułtana

Starcia i zamieszki w całym kraju

PARYŻ. — Jak wynika z doniesień prasy francuskiej, sytuacja polityczna w Maroku jest w dalszym ciągu w najwyższym stopniu napięta.

Jak wiadomo, jeden z paszów marokańskich El Glaoui, działając w interesie francuskich władz kolonialnych, wysunął „kategoryczne żądanie” natychmiastowej detronizacji sułtana Maroka, Sidi Mohammeda V. El Glaoui zagroził, że jeśli sułtan nie zostanie usunięty z tronu przez Francuzów, to rozpocznie w Maroku wojnę domową.

Dzienniki paryskie podkreślają, że ludność Maroka podzieliła się na dwa wrogie obozy — zwolenników sułtana i zwolenników paszy El Glaoui. W szeregu miast doszło do poważnych starć, w wyniku których są liczni zabici i ranni.

PARYŻ. — Agencja „France Press” donosi, że 20 sierpnia rano generał Guillaume rezydent francuski w Maroku) powrócił samolotem z Paryża do Rabatu.

W godzinach popołudniowych na

rozkaz generała Guillaume'a pałac sułtana został otoczony przez oddziały czołgów i samochodów pancernych. Wszystkie drogi prowadzące do pałacu zostały obsadzone przez zmotywowaną wojska francuskie. Sułtan Sidi Mohammed V i jego dwaj synowie zostali pod silną eskortą przewiezieni na lotnisko i wywiezieni samolotem w nieznanym kierunku.

Lud Iranu demonstruje przeciw spiskowcom

PARYŻ. — W rozmaitych miejscowościach Iranu odbywają się demonstracje przeciwko klice agentów imperialistycznych, która dokonała krwawego puczu wojskowego i obaliła rząd Mossadika.

LONDYN. — Agencja Reutersa donosi z Teheranu że oficerowie, którzy uczestniczyli w puczu wojskowym, dnia 20 bm. w godzinach wieczornych aresztowali Mossadika.

Dyskutanci w Komisji Politycznej NZ krytykują stanowisko USA

w sprawie przyszłej konferencji dla spraw Korei

NOWY JORK. — W dniu 19 sierpnia w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ toczyła się nadal dyskusja nad sprawą zwołania konferencji politycznej dla rozwiązania kwestii koreańskiej i nad związanymi z tym problemami.

Większość delegatów przemawiających na tym posiedzeniu krytykowała próby Stanów Zjednoczonych, zmierzające do uniemożliwienia wzięcia udziału w obradach konferencji przedstawicielom wszystkich państw mogących zapewnić trwały pokój na Dalekim Wschodzie.

Pierwszy przemawiał delegat Kanady, Paul Martin, który podkreślił, że zwołanie konferencji bez udziału przedstawicieli Związku Radzieckiego byłoby koncepcją całkowicie nierealną. P. Martin poparł wniosek zaproszenia na konferencję przedstawicieli Indii.

Następnie zabrał głos przewodniczący delegacji radzieckiej, wiceminister A. Wyszyński. Podkreślił on olbrzymie znaczenie podpisania rozejmu w Korei i omówił kroki, jakie

należy podjąć w celu pokojowego uregulowania problemu koreańskiego.

Po przemówieniu wiceministra Wyszyńskiego delegat Stanów Zjednoczonych Lodge usiłował bronić swej koncepcji „dwóch stron” na konferencji politycznej przeciwstawiając te koncepcje zasadzie konferencji okrągłego stołu, którą zaaprobował wiceminister Wyszyński i poparli liczni inni delegaci.

Lodge usiłował także obalić oświadczenie A. Wyszyńskiego, który stwierdził, że Stany Zjednoczone ujawniły swe istotne zamiary, zawierając z Koreą południową układ w sprawie rozmieszczenia tam wojsk amerykańskich w przeddzień konferencji politycznej, mającej omówić sprawę wycofania wszystkich wojsk obcych z Korei.

Ostatni przemawiał na posiedzeniu delegat Syjamu — Sarasin, który poparł projekt rezolucji USA i 14 innych państw.

Następne posiedzenie Komisji Politycznej odbyło się w dniu 20 sierpnia.

To oświadczenie rządu radzieckiego wywołało liczne odgłosy za granicą. Pewne koła zagraniczne, które w swojej polityce liczyły dawniej na monopol USA w dziedzinie bomby atomowej, a następnie bomby wodorowej, starając się zastraszyć narody faktem, że Związek Radziecki posiada tajemnicę produkcji broni wodorowej oraz wywołać w związku z tym niepokój, wyzyskując to w celu wzmocnienia wysiłku zbrojeni. Rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć, że podobnie jak poprzednio niepokój taki pozabawiony jest wszelkich podstaw.

Zgodnie z niezmienną polityką Związku Radzieckiego, zmierzającą do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów, rząd radziecki niejednokrotnie proponował rządom innych krajów znaczną redukcję zbrojeń i zakaz stosowania broni atomowej i innych rodzajów broni masowej zagłady oraz ustanowienia, w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych, ściślejszej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu.

Rząd radziecki również obecnie stoi zdecydowanie na tym stanowisku.

Serdecznie witała młodzież łódzka swych delegatów wracających z Bukaresztu

— Jeszcze pięć minut, jeszcze cztery, trzy, dwie... już słychać gwizd lokomotywy. Po chwili wtacza się na zatłoczony młodzieżowy peron Dworca Kaliskiego długi wąż wagonów.

— Witajcie koledzy!
Słowa radości, serdeczne okrzyki na cześć przyjezdnych. Przedstawiciele Zarządu Łódzkiego ZMP, ZMP-owcy z różnych zakładów pracy, mimo godzin wieczornych tłumnie przybyli na dworzec by powitać swych delegatów wracających z Festiwalu w Bukareszcie.

W imieniu powracających delegatów głos zabiera przedstawiciel młodzieży ze Zgierz ob. Kos. Głosem młodzieży nieco od wzruszenia opowiada zebrany o przyjęciu, z jakim delegaci spotkali się w Bukareszcie, o przyjaźni młodzieży krajów demokracji ludowej i krajów uciskanych, która umocniła się jeszcze bardziej.

— Wielkie zadania spoczywają na nas, delegatach po powrocie — mówi młodzieży ZMP-owiec — głównym jest dalsza walka o pokój.

Jesteśmy z Wami



Wśród zbierających jest również naczelny dyrektor, Nowak
Foto Ewa Szarfharc

towarzysze z Francji!

(Dokończenie ze str. 1.)

GDY w pewnej chwili padły z trybuny słowa o głębokiej wierze w ofiarną polską klasę robotniczą, która wyrazi swą solidarność z walczącą klasą robotniczą Francji i moralnie i materialnie, zebrani powstali z miejsc, by zmanifestować na rzecz tej solidarności. Okrzyk: „Niech żyje walka robotników francuskich aż do zwycięstwa!” — powstała burzliwa, długo trwająca owacja.

Majster Rzepecki z przedzalni jako pierwszy zabrał głos w imieniu załogi:

— Przewodzę w produkcji, towarzysze, pokażmy teraz, że jesteśmy wśród załóg pomocną dłoń robotnikom francuskim!

Słowa odbiły się szerokim echem po sali. Raz po raz wstawał ktoś z krzesła, podchodził do stołu prezydenckiego i do puszek składał ofiarę na pomoc dla żon i dzieci strajkujących. Czyn ofiarności na rzecz walczącego proletariatu francuskiego począł nabierać realnych kształtów. O tym czynie mówił też dyrektor naczelny Nowak:

— Nasza załoga rzuciła hasło do czynu ofiarności na rzecz francuskiej klasy robotniczej, niechaj to hasło podejmie cała polska klasa robotnicza!

Okrzyk „Niech żyje solidarność załóg zakładów im. Marchlewskiego z walczącą klasą robotniczą Francji!” — podchwycili zebrani burzą oklasków. A kiedy się uciszyło, robotnica ze skrzętności, Dolińska, zabrała głos:

— My wszyscy możemy pracować w spokoju i dla pokoju — mówiła — nasze dzieci chodzą do szkoły, jesteśmy otoczeni troską i opieką państwa, a tam, we Francji ziemia splota krwią robotniczą! Towarzysze! Solidaryzujemy się z robotnikami francuskimi, ich walka przeciw to nasza walka, ich zwycięstwo — to nasze zwycięstwo! Wzywam wszystkich włóknarzy do czynu ofiarności, do dobrowolnej zbiórki na rzecz strajkujących robotników francuskich!

Sala na nowo zagrzmiła oklaskami. Potem przemawiał jeszcze wielu robotników, majstrów i kierowników: Marezewski z działu gospodarczego, przedka Rogowska, robotnik z przedzalni odpadkowej, Rogoziński. Ten, głosem pełnym obu-

żenia na nieuczynne machinacje rządu francuskiego, który kuma się z mścicielami pokoju — amerykańskim imperializmem, tak wyraził swe myśli:

— Wola i solidarność międzynarodowej klasy robotniczej jest silniejsza niż bomba atomowa! Myślcie, że cała załoga nasza poprzez klasę robotniczą Francji!

Myśli i uczucia załogi ZPB im. Marchlewskiego wyraził list do strajkujących francuskich włóknarzy, odczytany przez kierownika tkalni, Polawskiego. W liście tym m. in. załoga pisze:

„Do strajkujących francuskich włóknarzy! My, robotnicy zakładów im. J. Marchlewskiego w Łodzi przesyłamy Wam gorące, proletariackie pozdrowienia i zapewnienia o naszej solidarności z Waszą bohaterską walką.

Wiemy, że Wasza walka przeciw dekretom nędzy, dekretem ograbiania mas pracujących Francji, przygotowanym przez rząd miliardera Lanieli — jest zarazem walką przeciw polityce wojny, przeciw polityce zbrojeń, polityce zaprzędania Francji w amerykańską niewolę, przeciw polityce odbudowy neohitlerowskiego Wehrmachtu i przeciw brudnej wojnie w Indochinach. Jest to wielka i poręczająca walka w obronie wolności, demokracji i żywotnych interesów Francji.

Włóknarze w Roubaix, Colmar, Reims jesteście z Wami! My, robotnicy zakładów im. J. Marchlewskiego zobowiązujemy się pomóc Wam materialnie w Waszej walce i wzywamy włóknarzy z całej Polski do przyjęcia z materialną pomocą bohaterskiej klasy robotniczej Francji broniącej prawa do pracy, chleba i zdobyczy społecznych proletariatu.

Niech żyje jedność klasy robotniczej ludu francuskiego!

Niech żyje solidarność międzynarodowa klasy robotniczej!

Niech żyje bohaterska klasa robotnicza Francji w walce o słuszną sprawę!”

DŁUGO rozbrzmiewały okrzyki i oklaski, świadczące, że list dyktowały uczucia całej załogi, że walka robotników Francji jest sprawą bliską, godną pomocy i poparcia. Wśród tego nastroju, zaraz po dyskusji, rozpoczęła się wśród zebranych entuzjastycznie przyjęta zbiórka. Do puszek zbierali robotnicy i pracownicy: Dolińska Rogowska, Jackowski, zbierał sekretarz Komitetu Fabrycznego Wojdał i dyrektor Nowak.

A gdy orkiestra zakładowa zagrała Marsyliankę, a zaraz potem — Międzynarodówkę — czuło się to, co działo się w umysłach i sercach wszystkich zebranych:

— Jesteśmy z Wami, towarzysze z Francji!

Za dwie dekady sierpnia plan w bawelnie przekroczony

Włóknarze łódzcy z honorem wypełniają swe zadania

SIERPIEŃ ma się ku końcowi. Jak wskazują wyniki produkcyjne z 19 dni sierpnia, łódzki przemysł bawełniany z dnia na dzień, rytmicznie i planowo wykonuje i przekracza swoje zadania. Łódzcy włóknarze nie stracili tempa nabytego w okresie Czynu Lipcowego, utrwalają swoje doświadczenia i zapal towarzyszący wykonaniu zobowiązań na cześć Święta Odrodzenia.

Oto ich wyniki produkcyjne: w omawianym okresie przedzalnie cienkoprzędne wykonały swoje plany w 104,5 proc., średnioprzędne — w 101,6 proc., odpadkowe — 107,4 proc., tkalnie — 103,8 proc.

Na pierwszym miejscu w dalszym ciągu utrzymuje się załoga przodu-

jących zakładów przemysłu bawełnianego — ZPB im. Marchlewskiego. Przedzalnia cienkoprzędna tych zakładów wykonała w ciągu 19 dni bieżącego miesiąca swój plan w 110 proc., średnia — w 102,9, odpadkowa — 106,6 a tkalnica — 109,4 proc.

W szlachetnym wysiłku o palmę pierwszeństwa w przemyśle bawełnianym zakładom Marchlewskiego zaczęła ostatnio poważnie zagrażać załoga ZPB im. Dubois. Jej wyniki produkcyjne są niewiele gorsze, gdyż przedzalnia cienka wykonała swój plan w tym samym okresie w 106,6 proc., średnia — w 102,9 proc., a tkalnica — w 109,1 proc. Na dalszym miejscu do najlepszych należy zaliczyć załogę ZPB im. Harna-ma, która w ostatnim czasie poważnie podciągnęła się w pracy.

Ale oprócz wielu zakładów wypełniających z honorem swoje zadania, są również i takie, które nie wykonały bieżących planów produkcyjnych. Należą do nich m. in. zakłady im. Szymańskiego oraz ZPB w Zelowie. Kierownictwo tych zakładów niedosć głęboko analizuje sytuację, nie potrafi jeszcze w pełni wykorzystać swoich rezerw produkcyjnych i walczą z nasuwającymi się trudnościami.

W tych zakładach konieczna jest pełna mobilizacja załóg dla wykonania zadań planu produkcyjnego tak, aby do końca miesiąca zlikwidować powstałe zaległości. Sukces będzie dopiero wtedy pełny, kiedy przy wykonaniu i przekroczeniu planu miesięcznego nie będzie ani jednego zakładu w przemyśle bawełnianym, który by nie wykonał swoich zadań.

PGR-y przeprowadzają orki siewne

W PGR w całej pełni wykonywane są orki siewne. Przy orkach tych PGR zatrudniają co najmniej od 60 do 90 proc. ogólnego stanu czynnych traktorów.

W celu zwiększenia wydajności i jak najszybszego wykonania planu, w wielu okręgach PGR dokonuje się orki siewnych nawet w nocy.

Otmęt na Śląsku przoduje!

Śląskie Zakłady Obuwia w Otmęcie należą do przodujących zakładów tego typu w Polsce. Plan półroczny wykonano w 105,2 proc. Po uzyskaniu we współzawodnictwie ogólnopolskim pierwszego miejsca w IV kwartale 1952 r. oraz w I i II kwartale 1953 r., zakłady po raz drugi zdobyły w własności sztafardę przelotną. W odpowiedzi na apel Sąja załoga zakładów zobowiązała się nie wypuszczać braków. Na zdjęciu: członkinie młodzieżowej brygady im. Hanki Sawickiej obsługują taśmę przy produkcji „tramepek”. CAF, fot. Seko.



Aktywiści Frontu Narodowego omówili notę ZSRR w sprawie niemieckiej

Wczoraj w lokalu Łódzkiego Komitetu Frontu Narodowego odbyło się rozszerzone plenium Łódzkiego Komitetu Frontu Narodowego, poświęcone omówieniu noty Związku Radzieckiego z dnia 17 sierpnia, wy stosowanej do trzech mocarstw zachodnich — Anglii, Francji i USA w sprawie niemieckiej.

Referat wygłosił poseł na Sejm, Krzywański, który m. in. powiedział:

„Nota wzbudza wśród naszer-szych mas przekonanie o możliwości pokojowego rozwiązania wszelkich spornych spraw przy pomocy rokowań. Naród polski w pełni pod-trzymuje wysiłki i inicjatywę ZSRR, zmierzające do zawarcia traktatu pokojowego, który doprowadzić ma do powstania jednolitego, niezawisłego, demokratycznego i pokoju mi-lującego państwa niemieckiego, roz-wijającego się w warunkach poko-jowej współpracy, graniczącego z nami na bazie układu poczdamskiego”.

Po referacie wywiązała się dyskusja. Zabierający głos szeroko omawiali zagadnienia związane z notą i ogólną sytuacją polityczną.



ST. SKALSKA: — Zapytuje Pa-ni, czy przysługuje Jej zasiłek cho-robowy, jeżeli nie może chodzić do pracy ze względu na zakaźną cho-robę dziecka? Jeżeli dziecko z wa-żnych przyczyn nie może być umiesz-czone w szpitalu i nie może Pani chodzić do pracy, ponieważ istnieje groźba zarażenia innych — przy-sługuje Jej za okres nieobecności przy pracy zasiłek chorobowy. Za-siłek ten wypłaca zakład pracy lub Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

R. SIEK Z RADOMIA: Sądźmy, że postąpi Pan najwłaściwiej, jeżeli skłoni-żone aby zaręcza pracować. Nie temu nie stoi na przeszkodzie, tym bardziej, że Jesteście bezdzietnym małżeństwem, a więc czasu wolnego ma żona aż nadto. Wtedy i samopoczucie jej będzie lepsze, a nie wątpliwy, że w domu zagości wtedy spokój.

W. CHMIELECKI: Wydział Przemysłu nie wydał jeszcze cennika na naprawę rowerów.

IR. GRACYK: Żechce Pani zgłosić się do Ligii Kobiet — ul. Andrzeja Struga nr 1.

Nowelka „Expressu”

Spotkanie w Chinach

J. Robertson

Od wczesnego ranka aż do wieczora przy-gładaliśmy się defiladzie żołnierzy, robotni-ków i chłopów nowych Chin, którzy mijali-nas idąc w nieskończenie długich kolumnach.

Wieczorem rząd chiński gościł uczestników azjatyckiej konferencji pokojowej uroczystym bankietem.

Zebrał się wspaniałym pałacu, nale-żącym kiedyś do rodziny cesarskiej — w tym samym pałacu, w którym przed trzema laty proklamowana została Ludowa Republika Chińska.

Przy bogato zastawionym stole siedzieli de-legaci trzydziestu siedmiu krajów. Znajdowali się wśród nich przodownicy pracy, racjonaliza-torzycy, kapłani z dalekiego Tybetu i repre-zentanci wszystkich prowincji Chin.

Azjatycka konferencja pokojowa trwała dwa tygodnie, codziennie odbywały się pose-dzenia, zebrań, komisje. Naradzano się żarli-wie nad tym, w jaki sposób uchronić ludz-kość przed najgorszym złem: wojną.

Po zakończeniu konferencji delegacja kore-ąńska urządziła na tarasie wielkiej restaura-cji przyjęcie.

delegatki, Koreańcy zaś uściśnili serdecz-nie ręce amerykańskim bojownikom o po-kój.

Tak się złożyło, że amerykański delegat, którego nazwiemy Smithem, usiadł przy stole, mając po stronie prawej poetę Li Tai Tsun, a po lewej Mun Yae Bong.

Naprzeciw nich siedział tłumacz, sympaty-czny człowiek w grubych okularach.

W pewnej chwili, kiedy zmieniano talerze, John Smith powiedział do tłumacza:

— Wie pan co? Muszę panu powiedzieć, że bałem się trochę tego spotkania.

A potem, kiedy tłumacz trochę zdziwiony potrząsnął głową, ciągnął dalej:

— Przypomina pan sobie nasz pierwszy wieczór, bankiet u prezydenta Mao?

Tu, zwróciwszy się do aktorki Mun Yae Bong zauważył:

— Nigdy nie zapomnę tego chłodnego spoj-rzenia, jakim obrzuciliście mnie, kiedy spotka-liśmy się po raz pierwszy. Wspomnienie tego spotkania ścigało mnie przez cały czas konferencji. Nie dziwię się więc, że bałem się trochę tego dzisiejszego spotkania.

Tłumacz przełożył te słowa Amerykanin,

a koreański pisarz i aktorka zamienili z sobą szybkie spojrzenia.

— A jakie wrażenie zrobiliśmy na panu dziś, kiedy spotkał się na tarasie? — za-pytała Mun Yae Bong.

— Byłem wręcz zaskoczony — odpowie-dział John Smith. — Pozdrowiliście mnie, jak starzy przyjaciele, którzy wrócili właśnie z długiej podróży.

Koreańska aktorka odpowiedziała powoli:

— Rozumie pan chyba, dlaczego nam, Ko-reancom, było bardzo ciężko spotkać się z panem, Amerykaninem? Musieliśmy się przewyciężyć, ażeby rozmawiać z panem, musieliśmy przemóc siebie, ażeby zamienić z panem uścisk dłoni.

Umilkła na chwilę, a podczas gdy kore-ański pisarz siedział nieruchomo przy stole, ona dodała:

— Nikt z was, Amerykanów, nie może zrozumieć, jak wielki jest ogrom krzywd za-danych przez was naszemu krajowi... Nie, nie, nie mam w tej chwili na myśli pana — do-rzuciła szybko. — Ale w czasie tej konferen-cji minęło wiele, wiele dni zanęm uprzytom-niłam sobie, że jest zasadnicza różnica mię-dzy panem, a tymi zbrodniarzami, którzy bombardują nasze wieś i zamieniają moją piękną ojczyznę w pustynię.

Twarz jej zmieniła się.

— Muszę panu powiedzieć, że mam syna, który w tej chwili walczy na froncie. Ma siedemnaście lat i nigdy nie zapominał, że

walczy on o sprawiedliwą sprawę, podczas gdy pańscy rodacy prowadzą niesprawiedli-wą wojnę. To jest wielka zbrodnia wpaść do obcego kraju i bombardować wieś! Dlatego też ciężko nam było spotkać się z panem w ten pierwszy wieczór i potrzebowaliśmy sporo czasu, ażeby zrozumieć, że nie należy utożsamiać amerykańskich imperialistów, bankierów i kapitalistów z amerykańskim ludem.

Kelner, Chińczyk, napelniał kieliszki. John Smith podniósł się, ażeby wygłosić toast.

— Mam trzynastoletniego syna, którego nie widziałem już od dłuższego czasu. Jak wielu amerykańskich rodziców myślę o tym, że dziecko moje będzie musiało za pięć lat iść do wojska: a nie muszę dodawać, jak mnie to martwi. Jako więc ojciec mego syna chciałbym wypić zdrowie syna pani! Za jego szybką powrót do domu!

Koreańska aktorka podniosła kieliszek, a w ślad za nią poszedł pisarz.

Aktorka spojrzała Amerykaninowi w oczy i powiedziała uroczysto:

— Niech pan u siebie w kraju powie wszystkim matkom, że muszą działać w imię dobrej swoich dzieci. Niech pan im powie, że nie może się więcej zdarzyć, ażeby synowie różnych matek spotkali się zbrojnie na po-lach bitew. I proszę im także powiedzieć, że zdobył pan przyjaźń koreańskich delegatów!

Ażeby 1 września dzieci znalazły się w czystych, odnowionych klasach

Trzeba przyspieszyć jeszcze i usprawnić remonty szkół

Miara należytej troski władzy ludowej o jak najlepsze warunki nauki może być fakt, że w br. na przeprowadzenie remontów w szkołach łódzkich przeznaczono 6 milionów złotych, tzn. o milion więcej niż w roku ubiegłym.

Remontami objęto 202 budynki szkolne, w tym 96 szkół podstawowych, 22 szkoły licealne, 10 specjalnych, 50 przedszkoli, 10 domów dziecka, 5 świetlic międzyszkolnych i inne obiekty, jak na przykład Młodzieżowy Dom Kultury, Dom Harcerza, ogródki Jordanowskie itp.

NAJPOWAŻNIEJSZY remont przeprowadzono w szkole podstawowej nr 22, przy ul. Nawrot 12, kosztów ponad 110 tysięcy złotych. W kilku salach tej szkoły założono nowe podłogi, w jednej zbudowano nowy piec, przebudowano kominy i naprawiono zużyte kanały dymne

i wentylacyjne. Naprawiono również rynny, dachy, schody, drzwi i okna. Remont ten już ukończono, do czego w znacznej mierze przyczynił się komitet rodzicielski. Członkowie jego żywo interesowali się wykonaniem robót, stworzywszy własny nadzór techniczny.

Na wyróżnienie w akcji remontowej zasługują również komitety rodzicielskie przy szkołach nr 138, TPD VIII, nr nr 99, 122, 55 i 58. Komitety te utrzymywały stały kontakt z kierownikami przedsiębiorstw przeprowadzających remonty. Toteż nie dziwnego, że szkoły te już są gotowe do przyjęcia dzieci. Szczególnie wyróżnił się komitet rodzicielski przy szkole III TPD, który w własnym zakresie zainstalował w budynku szkolnym centralne ogrzewanie.

Nie wszystkie jednak komitety zasługują na pochwałę. Są i takie bowiem, które zupełnie nie interesują się sprawą remontów. Do nich należą m. in. komitety przy szkołach podstawowych nr nr 115, 13, 137, gdzie remonty jeszcze nie zostały ukończone.

Nie tylko jednak z winy komitetów rodzicielskich remonty w niektórych szkołach przebiegają zbyt ospale. Jak wykazała narada kierowników MPR-B, przedstawicieli Wydziału Oświaty i szkół, opóźnienie wykonania pewnych robót spowodował brak dokumentacji technicznej oraz wadliwie sporządzone kosztorysy remontów.

Te niedociągnięcia sprawiły, że do dnia 20 sierpnia ukończono roboty w 85 procentach zaplanowanych budynków. Kierownicy poszczególnych MPR-B zobowiązali się jednak spóźnione remonty zakończyć najpóźniej do dnia 28 sierpnia.

Termin ten musi być dotrzymany. Wymaga tego konieczność pełnego zrealizowania programu nauki, wymaga tego dobro dzieci. Dlatego też wszyscy — ekipy MPR-B, kierownictwa szkół i rodzice winni dołożyć wszelkich starań, ażeby 1 września wszystkie dzieci znalazły się w odnowionych, jasnych i czystych klasach. (g)

Szczęśliwe są mamy i ich pociechy Dworzec Kaliski „odmłodził”

Wakacje dobiegają końca, młodzież wraca już do domów, by za kilka dni, z nowym zapasem sił przystąpić do pracy w szkole. Pociągi przyjeżdżające na dworce łódzkie przywożą wypoczętą i opaloną młodzież, która w dalekich i pięknych miejscowościach, na obozach i koloniach, nabrała sił do dalszej nauki.

JESTESMY na Dworcu Łódzko-Kaliska. Na peronie tłum rodziców, Wszyscy z niecierpliwością oczekują na przyjazd swych pociech z kolonii w Mielnie i Mielenku. Po chwili wjeżdża pociąg. Z okien wagonów wyglądają roześmiane, opalone i radosne twarze małych „wczoraszowców”.

Pociąg staje i dzieci wpadają w ramiona swych matek i ojców. Radosny gwar głuszy wszystko. Pełną radości dziewczyna opowiada gorączkowo, jak wesoło spędzała czas

w nadmorskich miejscowościach, otoczona troskliwą opieką przełożonych.

— Było bardzo dobrze — zwierza się uczeń szkoły TPD 11, Ryszard Szreder. — Wypocząłem wspaniale!

Obok spotykamy ucznia klasy VI ze szkoły TPD 12, Eugeniusza Szota, który dzieli się wrażeniami ze swą mamą.

— Przyjemnie spędziłem czas na kolonii w Mielnie. Jedzenie było dobre. Przybyło mi 3 kg. Pogoda nam dopisywała, nauczyłem się pływać w morzu.

Mama patrzy z czułością na swego „murzynka” zadowolona, że synek dobrze spędził czas i nabrał sił do nauki w zbliżającym się roku szkolnym.

Peron powoli pustoszeje. Dzieci wesołe i roześmiane udają się do domów. W nadchodzącym roku szkolnym pełną i sumienną nauką będą się starały odplacić państwu ludowemu za opiekę i troskę, której do wody spotykają na każdym kroku. (d)

Straż Pożarna zwiększa ochronę naszego wspólnego mienia

Przed kilku dniami rozpoczął się specjalny kurs instruktorski dla oficerów pożarnictwa z terenu całej Łodzi. Po przejściu odpowiedniego przeszkolenia, oficerowie ci w przyszłym miesiącu poprowadzą specjalne kursy dla wszystkich strażaków.

Kursy te mają na celu przygotowanie strażaków do zorganizowania w Łodzi odpowiedniej ochrony przeciwpożarowej w domach mieszkalnych.

Po ukończeniu 3-miesięcznego kursu, każdy strażak otrzyma pod swą opiekę blok, w którym mieszka. Będzie on odpowiedzialny za powierzone mu domy pod względem zabezpieczenia ich przed pożarem. Inicjatywa ta, która wypłynęła z Łódzkiej Komendy Straży Pożarnej przyczyni się niewątpliwie do jeszcze lepszej ochrony naszego wspólnego mienia. (u)

To wcale nie są „drobiazgi” Guziki i... ekspedientki

— Czy są, proszę pani, niebieskie guziki? — Nie ma — odpowiada ekspedientka, nie podnosząc głowy znad lady, na której porządkuje jakieś kwity. — A czy będą wkrótce? — Nie wiem — ekspedientka w dalszym ciągu nie przerywa swej czynności.

Zrażona takim „przyjęciem” klientka wychodzi. Po kilku minutach widzimy ją w innym sklepie galanterijnym.

— Czy są, proszę pani, niebieskie guziki? — Owszem, a można wiedzieć, do czego pani je potrzebuje? Do sukienki, płaszcza, sweterka? I w jakim kolorze jest odzież, bo widzi pani...

I ekspedientka fachowo wyjaśnia klientce, że odpowiednio dobrany guzik podnosi wygląd odzieży, a najbardziej nawet uszyta sukienka czy płaszcz z najlepszego materiału wiele tracą, gdy guziki są nieodpowiednio dobrane.

— Niech pani popatrzy — ekspedientka rozkłada na kawałku pluszu granatowe guziki. — Jak pięknie będą one grały z niebieskim kolorem pani sukienki. Albo te szklane, przezroczyste. Takie są idealne do każdego koloru...

Dwa sklepy i dwie ekspedientki z tej samej branży, a jaka jest między nimi różnica!

Pierwsza ekspedientka pracuje „byle zbyć”. Nic ją nie obchodzi czy klientka wyjdzie zadowolona. Ładnie by wyglądała, gdyby tak miała zawracać sobie głowę każdym kupującym. Przecież obroty przy sprzedaży „głupich” guzików są minimalne, nie warto więc poświęcać temu zbyt dużej uwagi. Przysłaż z magazynu, to będą, a jeśli cze zamawiać, tłumaczyć klientce, doradzać — to już za dużo!

Druga ekspedientka rozumuje inaczej i — powiedzmy od razu — właściwie. Uważa, że handel uspołeczniony jest przede wszystkim po to, aby służyć klienteli. I że tylko wówczas spełni swe zadanie, gdy będzie się troszczył o życzenia kupujących i zaspokajał je w pełni. Toteż stara się zadowolić w pełni klientelę.

Ale dobre chęci często nie wystarczą. Ekspedientki muszą być fachow-

cami. Po to, żeby służyć słuszną radą, muszą przede wszystkim znać się na doborze kolorów, na estetyce. Słusznie więc czyni „Centrogal”, uruchamiając we Wrocławiu specjalne kursy guzikarskie, na których około 120 osób z hurtu i detalu przejdzie odpowiednie wykszolenie zarówno z towaroznawstwa, technologii, jak i innych zagadnień, co zna komicie ułatwi im pracę.

Są jeszcze pewne kłopoty z surowcem — Centralny Zarząd Tworzyw Sztucznych za mało dba o urozmaicenie wachlarza kolorów, kierując do fabryk guzikarskich surowce często o barwach jednostajnych, niedostatecznie atrakcyjnych. Nie ulega jednak wątpliwości, że ogólnie sytuacja na tym odcinku zdecydowanie się poprawiła.

Jeżeli jeszcze rozszerzy się game kolorów i jeżeli cały personel sklepów galanterijnych właściwie będzie podchodził do swych obowiązków (przykład ekspedientki nr 2), wówczas dobór guzików przestanie wreszcie być problemem.

Jeszcze ostatni spacer i opuszczamy Bukareszt... miasto niezapomnianych wrażeń

Skończyły się piękne dni Festiwalu w Bukareszcie, Festiwalu, który stał się potężną manifestacją miłości, siły i przyjaźni.

Dnia 16 bm., w rozświetlonej niedzielę, liczne rzesze uczestników Festiwalu wyleły na ulice Bukaresztu, aby jeszcze raz podziwiać piękno stolicy Rumunii, aby pożegnać przyjaciół z tych wielkich dni zlotu młodzieży całego świata.

Przypatrzcie się! J grupie pod rzeźbą tancerzy przed gmachem Filharmonii Bukareszteńskiej. Poznajecie? Ależ tak, to ona, nasza dobra znajoma — Jadwiga Ciszewska, tkaczka z Łodzi!

Obok niej stoi Zofia Bill, tkaczka z Głuszczy, Zofia Pencarska z PGR — Rykotyce, Krystyna Wachniw, Helena Modzelewska ze Szczytna, Henryk Kowal, pierwszy wytopiacz hut w „Kościuszko”, Franciszek Gabik z Chelma Lubelskiego, Adela Guła z POM-u w Siedziszynie, Jadwiga Zalewska, nauczycielka z Budry (pow. Węgorzewo), Wiesław Gorbik, majster z hut w Ostrowcu Stanisław Matusiewicz, ślusarz z WSM Świdnica.

Młodzi podziwiają artystów zaklety w rzeźbie. Dużo widzieli tu dzieł sztuki. O wszystkim opowiedzą swym znajomym, gdy wrócą do kraju...



NAB! Opatelnicy WWA

Zabrakło druczków...

Jestem w ciąży i mam przepuklinę. Komisja lekarska orzekła, że jest mi potrzebny koniecznie pas ortopedyczny. Mam skierowanie do Ośrodka Zdrowia na Al. Kościuszki 48 po asygnatę na pas. Ciągłe tam chodzę i wciąż spotykam się z odpowiedzią, że nie mogą wypisać mi asygnaty, gdyż... zabrakło im druczków.

Czyżby zaopatrzenie się w druczki napotykało na tak nieprzewidywane trudności? Co trzeba zrobić, aby uleczyć Ośrodek Zdrowia z biurokratycznego stosunku do pacjentów?

Proszę Cię, Redakcjo, o skuteczną i szybką interwencję z uwagi na to, że stan mojego zdrowia ulega ciąglemu pogorszeniu.

K. H.
Łódź, ul. Wigury 20.

Wyróżnione w Bukareszcie zespoły artystyczne zakładów im. Strzelczyka i Harnama powróciły do Łodzi

Ubiegłej nocy powróciły do Łodzi zespoły artystyczne zakładów im. Strzelczyka i Harnama.

Zespoły te reprezentowały artystyczny ruch amatorski robotniczej Łodzi na Światowym Festiwalu Młodzieży w Bukareszcie, gdzie otrzymały zaszczytne wyróżnienia na międzynarodowym konkursie artystycznym. (u)

NA MOIM EKRANIE

Pod znakiem buła

Kiedy żona powiedziała mi, że w pobliżu naszego domu przy ulicy Stalina (pomiędzy Piotrkowską a Sienkiewicza) uruchomiono drugi sklep z obuwiem, byłem zdumiony.

— Po co? — zadawałem sobie pytanie. — Przecież na przestrzeni 300 metrów już są dwa sklepy tej samej branży!

Ale nic, pogodziłem się z istnieniem trzech sklepów obuwniczych. Po pewnym czasie, idąc z pracy, zauważyłem, iż naprzeciwko remontuje się obszerny lokal sklepowy.

— Jak myślisz, co to będzie za sklep? — spytałem żony.

— Dobrze byłoby, żeby otworzyli z artykułami elektrotechnicznymi lub chemicznymi... — rzekła.

Niewątpliwie uzasadnią potrzeby mieszkańców naszej dzielnicy — powiedziałem z przekonaniem. Czekałoby niedługo. Po tygodniu otwarto nowy sklep... z obuwiem.

Minęło znowu kilka miesięcy. Któregoś dnia zauważyłem, że w opusto szałym, nieczynnym lokalu sklepowym wszczął się ruch. Spod kielni i pędzi robotników wyłaniało się nowe, piękne pomieszczenie.

— Ciekawe co tu zrobią — zastanawiałem się znowu. — Na pewno punkt usługowy — wyraziła żona swą opinię.

Po kilku dniach wątpliwości nasze zostały rozwiane. Na wystawie równo stały różnego rodzaju... buty.

P.S. Od czasu jak zamieszkałem na ul. Stalina do dnia dzisiejszego na odcinku pomiędzy Piotrkowską a Sienkiewicza powstało nie mniej nie więcej tylko... 11 (jedenaście) sklepów z obuwiem... (jot)

Dżungla płonie... (54)



— Musiał przebiec się do fortu zbuntowany dru- gą pułk bantamski! — syknął major — Oniał Nowa salwa z fortu, a Van der Frosch skon- stantowawszy, że zniszczono mu jeden z moździerzy i zabito paru artylerzystów, kazał zbudować ochronę. Również i piechota wzniósła z kamieni szaniec, spoza których otwiera ogień karabinowy w stronę zbuntowanego fortu.



Fort zagrzmiał od strzałów. Tubylcy byli świet- nymi strzelcami. Wkrótce cała szosa pokryła się trupami holenderskich żołnierzy. — Nie weźmiemy ich bez posiłków! — mruknął kapitan. — Zaczekamy na pomoc — zgodził się de Ruijt — A na razie zaczniemy pertraktować. Powstańcy na widok sierżanta, podchodzącego pod fort z białą flagą w reku, przestali strzelać.



Trzech powstańców wystąpiło naprzód, a między nimi Ardaj. — Czego od nas chcecie? — zapytał major. — Chcemy wolności, chleba i pokój! — odparł głośno Ardaj. — Chcemy, ażeby cudzoziemcy opuścili naszą piękną ojczyznę! Żeby wygnano plantatorów, a ziemię oddano tym, którzy pracują na niej — to znaczy chłopom!

Dziś otwarcie Raidu Tatrzańskiego

Maszyny i kierowcy przejdą trudny egzamin sprawności na drogach i ścieżkach górskich

A więc już dzisiaj 130 motocyklistów wyruszy na trasę XI Raidu Tatrzańskiego...

Imprezie, słusznie zwanej „wyższą szkołą motocyklowej jazdy”...

RADIO

SOBOTA, 22 SIERPNIA

13.00 Koncert. 14.10 Muzyka rozrywkowa. 14.50 Koncert chóru...

TEATRY

Nowy — „Dziewczyna z dzbanem” — 19. Im. Jaracza — „Bonaparte i Sułkowski” — 19.

KINA

BALTYK — Taksówka nr 3886 — 16, 30. GDYNIA — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-świątecznych...

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Przejazd 19, Woleżańska 37, Piotrowska 225...

Sportowcy polscy wrócili do kraju

W poniedziałek rano z Dworca Północnego w Bukareszcie wyjechała do kraju ekipa polskich sportowców...

Niemniej serdecznie byli oni żegnani na granicy rumuńskiej w Cartus.

Na III Spartakiadzie WP padają rekordy Polski

W dalszym ciągu turnieju strzeleckiego Spartakiady WP Zajac (Marynarka Wojenna) w strzelaniu Kb-5 wynikiem 80 pkt. ustanowił nowy rekord Polski.

Glajcar i Piechacek. Dla marynarzy honorowy punkt zdobył Sroka.

W pierwszym spotkaniu II rundy rozgrywek piłkarskich OW Bydgoszcz pokonał Wojska Lotnicze 2:0 (1:0).

Na turnieju szachowym o mistrzostwo świata kobiet, mistrzyni świata Rudenko zdobyła pierwszy punkt.

Na Krzywym w Olsztynie zakończono wyścigi O „FINN” mężczyzn

W dalszym ciągu międzynarodowych regat żeglarskich Polska — Węgry — NRD rozegrano 19 bm. na jeziorze Krzywym w Olsztynie...

W sobotę propagandowe zawody bokserskie

W najbliższą sobotę, tj. 22 września br., odbędzie się na Placu Niepodległości propagandowe zawody bokserskie.

31 bm. spotkamy się na meczu „Artyści” — „Prasa”

Dnia 31 bm. na stadionie ZS Włóknarz przy Al. Unii odbędzie się nader ciekawa impreza sportowa — mecz piłkarski „Artyści” — „Prasa”.

Gwardia nadal prowadzi we współzawodnictwie międzyczlęszeniowym

We współzawodnictwie międzyczlęszeniowym o nagrody prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta i Marszałka Polskiej Konstytucji Rokossowskiego prowadzi w dalszym ciągu Gwardia przed Pionem Wojskowym i Budowlanymi.

18-letnia Steczkowska ustanowiła rekord Polski na mistrzostwach strzeleckich CRZZ

W trzecim dniu spotkań o mistrzostwo CRZZ rekord Polski w strzelaniu do sylwetek z pistoletu PW-13 ustanowiła 18-letnia zawodniczka Budowlanych — Steczkowska...

Finale mistrzostw Polski w piłce wodnej

29 bm. na pływalni CWKS w Warszawie rozpoczęły się finałowe spotkania o mistrzostwo Polski w piłce wodnej.

30 tenisistów stanęło na kortach we Wrocławiu

We Wrocławiu rozpoczęły się XXVII mistrzostwa Polski w tenisie z udziałem 20 zawodników i 10 zawodniczek.

Pracownicy poszukiwani

Slusarze, frezerzy, robotników transportowych oraz do straży przemysłowej i pożarnej zatrudniają Zakłady Wytwórcze Transformatorów M-3 w Łodzi.



I w tym czasie, kiedy uwaga wszystkich skierowana była na cudowne ocalenie Wojtasika, ktoś z tyłu, z tych, co stali jeszcze na dworze, krzyknął przeraźliwie: — Pożar! — i począł walić w kawałek szyny...

zrobiła rozerwana butla, której podmuch wy pchnął szyby i poprzerywał główne kable, doprowadzające prąd do maszyn.

kruchów. Błacha parzyła dzień. Był to numer ewidencyjny. — Trzy tysiące sto czternaście! — odczytał głośno.